goniec codzienny

Wilno
WTOREK
13 stycznia 1942 r.
Nr. 150
Cena w Wilnie 5 fen.

Krwawe straty bolszewików podczas desantu w Eupatorii

Nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 600 zabitych żołnierzy i 1.300 partyzantów. — Od dnia 1 do 10 stycznia lotnictwo brytyjskie straciło 42 samoloty. — Skuteczne bombardowanie Dover'u.

Z Kwatery Głównej Führera, 12 stycznia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Walki na środkowym odcinku frontu wschodniego i w rejonie Waldajskim trwają w dalszym ciągu. Na pozostałych odcinkach frontu nie było żadnych istotnych działań wojennych.

Jedna z baterji dalekonośnych marynarki wojennej ostrzeliwała z widocznym skutkiem Dover.

Łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku kontrtorpedowiec brytyjski, inny kontrtorpedowiec został storpedowany na Morzu Śródziemnym.

W Afryce Północnej — ożywiona działalność wywiadowcza. Niemieckie samoloty bojowe bombardowały nadbrzeżną drogę Cyrenajki, jak również lotniska brytyjskie na Malcie.

W czasie od 1 do 10 stycznia lotnictwo brytyjskie straciło 42 samoloty, w tej liczbie 19 nad Morzem Śródziemnym i w Afryce Północnej. W tym samym czasie straciliśmy w walce przeciwko Wielkiej Brytanii 9 własnych maszyn.

Przy wysadzeniu desantów w Eupatorii na Krymie, o czym podano w komunikacie Sił Zbrojnych z dnia 7 stycznia, nieprzyjaciel pozostawił w zaciętych walkach ulicznych 600 zabitych żołnierzy i 1.300 partyzantów, 203 jeńców wpadło w nasze ręce. Sukces ten należy w dużej mierze przypisać zdecydowanej postawie pułkownika-porucznika von Boddien, który jako dowódca oddziału wywiadowczego jednej z dywizyj piechoty, poległ w tej walce. Führer i Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych odznaczył po śmierci tego dzielnego oficera wieńcem dębowym do Rycerskiego Żelaznego Krzyża.

RZYM. (DNB). Komunikat sił zbrojnych ma następujące brzmienie: „Na froncie Sollum — Halfaya wzmogło się gwałtowne ostrzeliwanie naszych pozycyj przez nieprzyjacielskie siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie. Na południowy zachód od Agedabii działalność oddziałów wywiadowczych. Eskadry naszej broni powietrznej zaatakowały nieprzyjacielskie lotniska i zniszczyły oraz uszkodziły liczne samoloty na ziemi. Towarzyszącym samolotom myśliwskim udało się w energicznie przeprowadzonych walkach powietrznych z liczebnie przeważającym wrogiem zestrzelić cztery Curtiss'y i liczne inne trafić. Jeden z naszych samolotów nie wrócił. Bazy lądowe, powietrzne i morskie na Malcie bombardowano wczoraj nieustannie z widocznym skutkiem".

Wspólność celów niemiecko-węgierskich

BERLIN. (DNB). W związku z zakończeniem pobytu ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop'a na Węgrzech pisze „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz", że stara niemiecko-węgierska przyjaźń wzmocniła się tylko przez wspólne cierpienie i najgłębsze upokorzenie, jakie znosiły obydwa narody w ciągu 20 lat.

Podobnie jak niemiecka walka o przyszłość i egzystencję w okresie powersalskim, pisze „Korespondencja", tak też i walka Węgier o ich znaczenie i podniesienie się stanowi przykład drogi, którą musi kroczyć naród, jeśli chce sobie znów zdobyć miejsce w świecie, godne jego siły narodowej i jego znaczenia. Dzisiaj walka, którą rozpoczęły Niemcy i Węgry wraz z Italią i licznymi innymi narodami europejskimi, ma jeden cel przed sobą: Ostateczne unieszkodliwienie nieprzyjaciela, który zamierza zniszczyć ich wspólną kulturę i ich narodową indywidualność.

Kończąc stwierdza „Korespondencja", że Niemcy i Węgrzy przy wytężeniu wszystkich swoich sił dążą do jednego celu, a mianowicie do zapewnienia swoim narodom trwałości, dobrobytu i przyszłości. Walka, którą one wspólnie prowadzą, toczy się jak i dawniej w przeszłości o tę samą przestrzeń życiową i wyższą wspólnotę przeznaczeń narodów europejskich.

PARYŻ (DNB). Prasa podaje na naczelnych miejscach obszerne fragmenty z mowy ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop'a, wygłoszonej z okazji przyjęcia w parlamencie węgierskim. Gazety podkreślają przede wszystkiem zdanie przemówienia, twierdząc, że Niemcy nie złożą wpierw broni, dopóki straszne niebezpieczeństwo bolszewizmu nie przestanie ciążyć nad Europą. „Aujourd'hui" podkreśla niemiecko-węgierską deklarację o wspólnym prowadzeniu wojny aż [illegible] oświadcza, że wojna weszła obecnie w decydującą fazę.

Oświadczenie generała Ricarte

TOKIO. (DNB). Japońskie gazety donoszą, że bojownik o wolność Filipin Ricarte powrócił po 30 latach wygnania za granicą wśród radości swoich rodaków do ojczyzny. Generał Ricarte walczył po ukończeniu wojny amerykańsko-hiszpańskiej jeszcze przez trzy lata o samodzielność Filipin przeciwko 70 tysięcznej armii Stanów Zjednoczonych. Ponieważ nie zgodził się on na kompromis ze Stanami Zjednoczonymi zamknięto go na 6 lat do więzienia. Później uciekł on przez Hongkong do Jokohamy.

Ricarte oświadczył przedstawicielowi „Tokio Asahi Shimbun", że dołoży wszelkich starań, by możliwie szybko usunąć skutki wojny dla Filipin i zniweczyć wpływy amerykańskie, a to dlatego, by Filipiny pod kierownictwem japońskim i w ścisłej współpracy z Japonią mogły przeżyć epokę nowego rozkwitu gospodarczego.

SZANGHAJ. (DNB). „Mainichi" ogłasza w artykule pod tytułem „Żydzi jako rak niszczący Nową Azję" oświadczenia przybyłego tutaj japońskiego generała Shioten, który uważany jest za autorytet w dziedzinie zagadnień żydowskich. Generał wskazuje na to, że Japonia walczy nie tylko z Anglią i Ameryką Północną, lecz także przeciwko ciemnym wpływom masonerii i żydom w tych krajach. Jeśliby się nie zwróciło uwagi na te wpływy, to samo zwycięstwo militarne nie zda się na nic.

Nieobecność floty alianckiej

AMSTERDAM. (DNB). W związku z sytuacją na Filipinach komentator Fraser oświadczył w rozgłośni londyńskiej, że Japończycy wskutek przewagi swej floty mogą stale wysadzać na ląd świeże oddziały wojskowe i że wojska amerykańskiego generała Mac Arthura znajdują się w beznadziejnym położeniu. Nie będzie rzeczą możliwą przeszkodzić całkowitemu zdobyciu wysp. Przez to zaś Japonja zyska bazę, skąd będzie mogła prowadzić dalszą ofensywę na południe.

Jeśli chodzi o położenie na Malajach, Fraser twierdzi, że posuwanie się Japończyków nie maleje i że wojska brytyjskie nie zakończyły jeszcze swego odwrotu.

Następnie mówi Fraser dosłownie: „Im dłużej trwa wojna, tym bardziej uderzający staje się fakt nieobecności floty aliantów w wojnie na Pacyfiku. Z tej strony nikt z nas nie był przygotowany do wojny na Pacyfiku. Było rzeczą niemożliwą i to z przyczyn, które powszechnie są znane, użyć tam od razu od początku wojny sił morskich aliantów. Zdaje się, że dużo jeszcze upłynie czasu, zanim można będzie wyrównać wyrządzone przez Japończyków szkody.

BANGKOK. (DNB). „Straits Times" nie zadawala się stałymi zapewnieniami, że dla obrony Singapoor uczyniono wszystko możliwe. Gazeta oświadcza, że z przemówienia Edena można zrozumieć, iż braki na Malajach wywołane zostały gwałtowną potrzebą Rosji Sowieckiej i frontu na środkowym Wschodzie. Z drugiej zaś strony niepowściągliwie wciąż się zapewnia, że Singapoor jest przygotowany na wszystko i że przybywają tam stale transporty z wojskiem, czołgami, samolotami i innym materiałem wojennym.

Gazeta zapytuje, gdzie się ten materiał obecnie znajduje i dlaczego wprowadzono w błąd społeczeństwo. „Rangoon Gazette" pisze, że nie można liczyć na to, by po przejęciu dowództwa nad wojskami w Burmie przez generała Wavella nadeszły posiłki dla Burmy z obszarów wschodnich, które również podlegają Wavellowi. Posiłki te trzeba tak samo, jak i poprzednio ściągać z zachodu, to znaczy z Indii.

Barbarzyńskie bombardowanie Bangkoku

BANGKOK. (DNB). Tutejsza prasa piątkowa piętnuje chaotyczne bombardowanie i ostrzeliwanie z karabinów maszynowych przez Brytyjczyków Bangkoku. Atak odbył się przy jasnym świetle księżyca i spowodował wiele ofiar wśród Hindusów i Chińczyków. „Bangkok Times" pisze: Zrzucono bomby na szpitale, szkoły i chrześcijańskie kościoły, ostrzelano ogniem karabinów maszynowych domostwa, w których znajdowały się kobiety, dzieci i niemowlęta. Świat uczuje odrazę, gdy przeczyta o tym barbarzyńskim ataku, wykonanym przez państwo, które uzurpuje sobie przodującą rolę w cywilizowanym świecie, a zniża się do „poziomu zwierzęcia", oddając się orgiom mordowania.

WOJNA W AZJI WSCHODNIEJ I NA PACYFIKU

TOKIO. (DNB). Cesarska Kwatera Główna komunikuje: „Operujące na zachodnim wybrzeżu malajskim japońskie jednostki otoczyły 7 stycznia na północ od Trolak (90 km. na północ od Kuala Lumpur) silny zmotoryzowany oddział, który po zaatakowaniu go został zupełnie zniszczony. Japońskie straże przednie kontynuowały następnie pościg za przeciwnikiem i przeszły wczoraj wieczorem przez Tanjong Malim. W walkach pod Trolak zdobyli Japończycy 13 ciężkich dział, 20 dział przeciwlotniczych, 15 miotaczy min, 20 armat przeciwczołgowych, 50 lekkich czołgów, 30 motocyklów i 500 samochodów. Oprócz tego stracił przeciwnik 260 jeńców i 300 zabitych. Straty japońskie wynoszą 17 zabitych i 60 rannych. Na froncie birmańskim japońscy lotnicy nagle zaatakowali w czwartek po południu Moulmen i ciężko uszkodzili jeden większy oraz cztery statki średniej wielkości. Skutecznie bombardowano także urządzenia portowe".

TOKIO. (DNB). Z ostatnich komunikatów z frontu malajskiego wynika, że odbywa się tam przygotowanie wielkiego ruchu kleszczowego w ataku na Singapoore. Japońskie straże przednie dotarły dzisiaj w południe do drogi Kubu, 16 km. na południe od Tanjong Malim, która to miejscowość zajęta została już wczoraj po południu. Położona na południowym krańcu głębokiego wąwozu przebiega droga Kubu między sułtanatami Perak i Selangor na przestrzeni 40 km. a [illegible]

sięgającą aż do Kuala Lumpur. Po sforsowaniu przez Japończyków bardzo uciążliwego terenu wąwozu Tanjong—Malim stoi obecnie Kuala Lumpur otworem dla ataku japońskich wojsk zmechanizowanych, które współdziałając z dalej nacierającymi wojskami japońskimi i we wschodnich Malajach, mogą przeprowadzić manewr kleszczowy na Singapoore.

TOKIO. (DNB). Według doniesień japońskiej prasy wieczornej, walki na Malajach rozwijają się znakomicie. Sprawozdawca frontowy „Tokyo Asahi Shimbun" donosi, że blisko połowa wojsk nieprzyjacielskich została zniszczona, a reszta całkowicie zdezorganizowana cofa się na południe. „Miyako Shimbun" wyraża pogląd, że wojska japońskie już w bardzo szybkim czasie dotrą na przedpola stanowisk obronnych pod Singapoor.

TOKIO. (DNB). Według wiadomości z frontu malajskiego, walki w rejonie Trolak, koło Kuala Lumpur, uważane są za najcięższe od czasu rozpoczęcia tam działań wojennych. Niezależnie od terenu, który nadaje się bardzo dobrze do obrony, nieprzyjaciel już od dawna przygotował tu siedmiokrotne wgłąb rozbudowane linie obronne. Liczne zapory minowe i pułapki na czołgi, jak również stanowiska dział i gniazda karabinów maszynowych po obydwóch stronach dróg w dżungli — silnie utrudniają posuwanie się wojsk japońskich.

Przez wykonanie manewru obej[illegible] jednak odciąć nieprzyjaciela od połączeń tyłowych, następnie okrążyć go i prawie doszczętnie zniszczyć. W komunikatach z frontu podkreśla się szczególnie ofiarność wojsk hinduskich. Mnożą się jednak wypadki, kiedy Hindusi poddają się bez oporu. Wzrasta również z każdym dniem liczba dezerterów.

TOKIO. (DNB). Z frontu malajskiego nadeszła właśnie wiadomość, że zostało zajęte Kuala Lumpur. Brytyjskie wojska otrzymały przez to dalszy ciężki cios.

Kuala Lumpur jest stolicą sułtanatu Selangor i jednocześnie stolicą zjednoczonych państw malajskich. Liczy około 150.000 mieszkańców. Kuala Lumpur jest ośrodkiem handlu kauczukiem na Malajach. Jest ono także siedzibą administracji licznych hut cyny.

TOKIO. (DNB). W związku z zajęciem Kuala Lumpur powiadamiają, że wojska japońskie już w piątek wieczorem obsadziły lotnisko, znajdujące się o 4 km. na południowy zachód od miasta. W sobotę, we wczesnych godzinach porannych, rozpoczęło generalny atak na południową część miasta, po zajęciu którego usunięto bardzo ważną przeszkodę na drodze do Singapooru. Anglicy cofają się w kierunku na Malakkę.

TOKIO. (DNB). Japończycy usiłują w chwili obecnej złamać opór nieprzyjaciela na półwyspie Bataan przy pomocy ognia ciężkiej artylerii, a równocześnie działalność lotnictwa japońskiego stara się przeszkodzić odwrotowi przeciwnika na nowe pozycje. Podczas nocnego ataku w ręce Japończyków wpadło 6 ciężkich dział z amunicją. Działa te zostały już użyte do ostrzeliwania stanowisk nieprzyjacielskich.

SZANGHAJ. (DNB). Doborowe japońskie wojska przypuściły szturm do pierwszych stanowisk obronnych wojsk amerykańskich na półwyspie Bataan i zdobyły ważną pozycję kluczową, skąd będzie można stanowiska nieprzyjacielskie ostrzeliwać ciężkim ogniem.

TOKIO. (DNB). Domei donosi, że generał Mac Arthur wydał dzisiaj rozkaz, by okrążonym na półwyspie Bataan wojskom amerykańskim zmniejszono natychmiast do połowy ich dzienne racje żywnościowe.

TOKIO. (DNB). Wojska japońskie wylądowały wczoraj na wyspie filipińskiej Masbate o 400 km na południowy wschód od Manili i uwolniły tam 65 obywateli państw Osi, którzy od wybuchu wojny byli tam internowani. Masbate liczy 44000 mieszkańców, którzy trudnią się głównie rolnictwem. Nadto znajdują się tam cukrownie i kopalnie złota.

TOKIO. (DNB). W związku z sytuacją wojenną na Filipinach, przedstawiciel „Yomiuri Shimbun" donosi, że wskutek japońskiego ataku na półwysep Bataang odebrano Amerykanom wszelką możliwość ucieczki. Amerykanie nie będą mieli żadnej sposobności przedostania się do zmagazynowanych wewnątrz ich linji obronnych rezerw żywnościowych, które miały wystarczyć na dwa do trzech lat. Jeśliby reszki 31 dywizji zamierzały uciec na statkach, to zostaną one zaatakowane przez jednostki floty japońskiej na linji blokady.

GENEWA. (DNB). „New York Times" pisze, że nie ma większego niebezpieczeństwa dla walczącego narodu jak niedocenianie przeciwnika i jego broni. Stany Zjednoczone będą musiały wykonać jeszcze dużą i wytężoną pracę, zanim będą mogły dorównać mocarstwom Osi pod względem siły bojowej

Flotą angielską będzie dowodzić amerykański admirał

RZYM (DNB). W związku z wiadomościami o odpłynięciu floty brytyjskiej, stacjonowanej w Singapoore do Soerabaya, celem oddania się tam pod rozkazy amerykańskiego admirała Harta, pisze „Popolo di Roma", że po raz pierwszy flota [illegible] wództwu naczelnemu. Fakt ten jest tym więcej charakterystyczny, pisze gazeta, że świadczy o tym, iż zachodzi obawa zablokowania Singapoore również od strony morza. Od cięcie twierdzy brytyjskiej od stro[illegible]

Niezadowolenie Izby Gmin

AMSTERDAM. (DNB). Polityczni korespondenci Reutera podają, że przygnębienie angielskiej izby gmin, wywołane ostatnim przemówieniem przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych odzwierciedla się również w politycznych sferach Londynu. Przemówienia Attlee i Edena uważane są za niedostateczne odpowiedzi na skargi dotyczące strategii, zaopatrzenia i innych zagadnień. Członkowie parlamentu gotowi są jednak czekać na powrót premiera. Po śmierci Lee Smitha, który uważany był za wybitnego mówcę Partii Pracy w izbie gmin, wyłania się znowu nazwisko Davida Llyod George's'a. Znowu staje się możliwe wystąpienie jego jako przywódcy „Back Bench" członków wszystkich partyj.

Meksyk oddaje swe wyspy wojskom Stanów Zjednoczonych

TOKIO. (DNB). Według wiadomości z Buenos Aires, podanej przez Domei, meksykański prezydent Camacho wydał zarządzenie, na podstawie którego mają być oddane do dyspozycji siłom zbrojnym Stanów Zjednoczonych lub każdego narodu amerykańskiego meksykańskie bazy lądowe i morskie, „o ile zajdzie tego potrzeba". Zarządzenie, wchodzące w życie z dniem dzisiejszym, umożliwi, pisze Domei, [illegible] północnoamerykańskim przechodzenie przez tereny meksykańskiego państwa, a okrętom i samolotom Stanów Zjednoczonych [illegible]

Wojna na morzu zjada Anglię

Kiedy Anglia po raz drugi odrzuciła propozycje porozumienia się z Rzeszą, które byłyby zagwarantowało dalsze trwanie jej imperium światowego i kontynuowanie dotychczasowej gospodarki, władcy angielscy oddawali się widocznie złudzeniom, wyrażonym w starym brytyjskim powiedzeniu: „Wojna na morzu żywi, wojna na lądzie zjada". Lecz historia się nie powtarza, jeśli zmieniły się ważne okoliczności.

Przeszłość powiedzenie to potwierdzała. Pierwsze wyprawy morskie za Drake'a*) i Raleigh'a **) stanowiące podstawę dobrobytu Anglii, wniosły jej w podarunku kolonię w Ameryce Północnej Virginię i rybackie tereny w Nowej Fundlandii. Poszły za tym wojny z Hiszpanią, wejście na teren Indyj Zachodnich i Wschodnich, zdobycie Jamajki i floty wiozącej srebro, trzy wojny z Holandią, już w pierwszej zdobyto łącznie na statkach wartości 120 milionów funtów oraz wolny handel z Indiami Wschodnimi, a w dwóch następnych wyparto zupełnie Holendrów — imperializm angielski został ugruntowany. Podczas trzech wojen sukcesyjnych z Francją — Hiszpanią wpadła w ręce Anglii Kanada, bardzo intratny monopol na przewóz murzynów do Ameryki Południowej, bazy na drodze do Indyj; oprócz tego zniszczono 3400 nieprzyjacielskich statków handlowych, usadowiono się mocno w delcie rzeki Ohio oraz w Indyjskim Dekkanie. Stracono wprawdzie północno - amerykańskie kolonie, lecz całkowicie zrekompensowano sobie ich stratę podczas wojen napoleońskich, zdobywając światowy handel. Młodszy Pitt powiedział wówczas: „Wszystkie części świata muszą oddawać daninę handlowi angielskiemu", a kupcy z City błagali: „Pozwólcie na dalsze trwanie wojny na morzu, a wówczas będziemy mieli w swoim ręku monopol na handel". Holandia straciła swoje posiadłości w Indiach przedgangesowych, Ceylon i Afrykę Południową, Indie, ten przebogaty spichlerz, znalazły się w ręku Anglii. Wówczas ukuto przytoczone na początku powiedzenie, a historyk Seeley mógł w swej książce p. t. „Ekspansja Anglii" napisać: „Wojna jest najbardziej lukratywnym interesem, najrentowniejszą lokatą kapitału".

Już wojna światowa 1914-18 mogła przekonać, że nie może tak być wiecznie. W 1922 r. trzeba się było podzielić panowaniem na morzach ze Stanami Zjednoczonymi. Anglia straciła swe rynki i odzyskała je tylko częściowo, wartość funta obniżała się, a z tym bogactwo narodowe, podatki się zwiększały, niezkolwiek udało się zamrozić wojenne zobowiązania dłużne wobec Stanów Zjednoczonych. Lecz wszystko to było niczym w porównaniu z tym, co dzieje się obecnie.

Zaledwie wybuchła ta „wygodna" wojna, angielski wywóz powinien się skurczyć z powodu własnej produkcji i braku tonażu. Z chwilą zajęcia Norwegii, Danii, Belgii, Holandii i wybrzeża Francji skończyła się żegluga handlowa do Europy na północ od Pirenejów, po zdobyciu Grecji także handel z krajami na południowym wschodzie, a handel z Turcją doznał, jak wiadomo, poważnych załamań.

W tym czasie nagromadziły się ogromne zapasy w Australii, Nowej Zelandii i Południowej Afryce, których nie można było wywieźć, brakowało bowiem statków. Sytuację wykorzystały Stany Zjednoczone, biorąc w swe ręce zagraniczną żeglugę morską Anglii, i skazując brytyjskie statki do odbywania podróży po Północnym Atlantyku. W Lloydach londyńskich robiło się coraz ciszej, a należności dolarów odpływały do Nowego Jorku na opłacenie materiałów wojennych, zakupionych przed wydaniem ustawy o „wypożyczaniu i wydzierżawianiu", za które i obecnie trzeba płacić gotówką. Anglii pozostaje do dyspozycji już niedużo dolarów, ale i te, według obliczeń amerykańskich, niedługo się skończą.

Roosevelt i Churchill spotkali się, by obwieścić światu „nowinę atlantycką", nazwaną przez posła Govern'a na listopadowym posiedzeniu parlamentu „największym humbugiem". Stany Zjednoczone dążą wszelkimi siłami jedynie do zdobycia brytyjskich rynków oraz zamiany Londynu na Wallstreet, oraz do uzależnienia od siebie Anglii na polu finansowym. A choć minister spraw zagranicznych Eden zaprzeczył temu z oburzeniem, przemysłowcy i eksporterzy potwierdzili to, dodając, że „program atlantycki" jest do przyjęcia tylko wówczas, jeśli oznacza odbudowę wolnego handlu. Lecz Manchester zaspał. Ma na myśli co innego, niż sto lat temu, mianowicie uwolnienie od wtrącania się Ameryki.

Eksport angielski próbował szczęścia i wywoził do Ameryki Południowej surowce i półfabrykaty pochodzące z amerykańskich dostaw wojennych. Ameryka zaprotestowała, a Anglia musiała się zobowiązać do zaniechania sprzedaży wszystkiego, co miało jakikolwiek związek z dostawami amerykańskimi na podstawie umowy o wypożyczaniu, faktycznie więc wszystkich wyrobów przemysłowych. Oznacza to zupełną kontrolę Stanów Zjednoczonych nad angielskim eksportem.

Jest zupełnie dla wszystkich jasne, że w tej wojnie nie chodzi Ameryce o „pożywienie się", lecz o przejęcie zamorskich rynków Anglii, opanowanie międzynarodowej żeglugi oraz najważniejszych pozycyj gospodarczych światowego imperium brytyjskiego. Mają być zniesione przywileje celne w Otawie, dokąd chcą eksportować Stany Zjednoczone na tych samych warunkach, co Anglia. Stany są w sytuacji o tyle lepszej, że ich drogi transportowe są krótsze niż angielskie. Ośrodkiem żeglugi obu krajów ma być Nowy Jork, gdzie ma być ustalana jednakowa wysokość stawek przewozowych. Wobec powyższego nie ulega wątpliwości, że żegluga angielska nie będzie zdolna do konkurencji. Oprócz tego Anglia ma zrezygnować ze swego monopolu na dostawę do Kanady gumy i cyny. Dochodzi do tego powolne wyrównywanie w trakcie wojny różnic między produkcją a handlem w Kanadzie, która i tak ciąży to więcej ciąży do bliższego jej organizmu, jakim są Stany Zjednoczone.

Ale mało tego. Stany Zjednoczone żądają wolnego korzystania z zagranicznych baz brytyjskich także po wojnie. Mają one na myśli wszystkie strategiczne pozycje od Bermudów do Hongkongu, o które Anglia walczyła przez trzysta lat, sprowadzając przy tym na siebie nienawiść ludzkości. Wprawdzie Japonia mocno pokiereszowała ten plan, a Anglii grozi już nie konkurencja ze Stanami Zjednoczonymi, lecz likwidacja.

Taki jest obraz, który trzeba przeciwstawić nakreślonemu na początku tego artykułu obrazowi oraz powiedzeniu, odnoszącemu się do przeszłości Anglii. Jest jasnym, jakie nieszczęście władcy Anglii sprowadzili na swój naród i kraj, nawet na wypadek zwycięstwa, o którym jednak nie mogą myśleć.

Kontradmirał Gadow. („D. A. Z.")

*) Francis Drake (1540—1596), organizował liczne wyprawy korsarskie, opłynął ziemię.

**) Walter Raleigh (1552—1618), podejmował łupieskie wyprawy na Atlantyk i hiszpańską Amerykę. Za nieudaną wyprawę do Gujany został stracony.

Japońska flota handlowa

Decydujący czynnik w wojnie na D. Wschodzie

Wielkie sukcesy japońskich sił zbrojnych byłyby niemożliwe bez współdziałania floty handlowej. W danym wypadku, jak zresztą już nieraz w ciągu obecnej wojny, pokazało się, jakie znaczenie ma dobrze zorganizowana flota handlowa. Jej dotychczasowa działalność po stronie państw Osi należy do czynów, zapewniających jej sławę w historii wojen. Potomność ujawni szczegóły. Podczas drugiej wojny światowej floty handlowe Niemiec i Italii stanęły wobec wielkich zadań nie tylko na Morzu Śródziemnym, Bałtyku i Morzu Północnym, ale i na innych morzach światowych; wobec podobnych zadań stanęła japońska flota handlowa na Pacyfiku. Do spełnienia ich jest specjalnie dobrze przygotowana z racji planowej rozbudowy japońskiej żeglugi, jak również planowego kierowania nią.

Japonia, posiadając 5,6 milionów ton tonażu handlowego, zajmuje wśród państw na kuli ziemskiej, prowadzących handel zamorski, trzecie miejsce. Tonaż ten jest prawie czterokrotnie większy niż przy wybuchu pierwszej wojny światowej. Pod względem technicznym tonaż ten przewyższa jednak jej stosunek liczebny, albowiem japońska flota handlowa, obok norweskiej, jest najnowocześniejszą flotą na świecie. Przeciętny wiek japońskich statków oblicza się na 15,2 lat, a przez to przewyższa on przeciętny wiek statków innych państw. Np. wiek amerykańskich statków wynosi o cztery lata więcej niż japońskich, i dlatego też amerykańskie statki nie zawsze dadzą się wykorzystać do różnych celów. Statki japońskie przewyższają statki innych państw, szczególnie swoją szybkością. Niektóre japońskie frachtowce jeżdżą z szybkością 18 węzłów *) na godzinę. Na dalekich drogach Pacyfiku japońskie statki ustaliły nowe rekordy, o których parostatki Stanów Zjednoczonych nie mogą myśleć. Oprócz tego Japonia dysponuje specjalną flotą statków -cystern. Obecnie buduje największe na całym świecie statki-cysterny, każdy o pojemności 26.000 ton rejestr. br. Zdolność wytwórcza doków japońskich jest prawie ośmiokrotnie większa, niż w 1934. Ogólny program przewiduje, że flota handlowa będzie miała w 1943 ponad 7,5 milionów ton rejestr. br., i będzie większą niż flota Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim będzie nowocześniejsza. Od roku japońska -flota handlowa jest pod nadzorem i kierownictwem państwa. Pełne upaństwowienie floty przewiduje się do 1 lutego 1942. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia w zakresie organizacji zmierzały w zasadzie do zabezpieczenia działalności żeglugi handlowej według planów państwa.

Od chwili rozpoczęcia działań wojennych japońska flota handlowa skoncentrowała się całkowicie na Pacyfiku. Już zawczasu odwołano z obszaru europejskiego ponad 400 tys. ton rejestr. br. tonażu. Podczas kampanii chińskiej zostały wykorzystane poważne części japońskiego tonażu, przy czym zwracano szczególną uwagę na zabezpieczenie go przed niepotrzebnymi stratami. I rzeczywiście udało się uchronić żeglugę japońską przed stratami, jakie poniosły floty innych państw neutralnych. Wycofanie się żeglugi japońskiej ze stref podlegających Stanom Zjednoczonym, spowodowane zarządzeniami bojkotowymi Północnej Ameryki, było dalszym istotnym krokiem do totalnej koncentracji. W ślad za tym zaprzestano faworyzowanej przed tym żeglugi do Południowej Azji i Południowej Ameryki. Ta koncentracja tonażu, pomimo że odbija się niekorzystnie na gospodarce kraju, stanowi jednak w porównaniu z Anglią i Ameryką decydującą może korzyść w zakresie gospodarki obronnej i transportowej. Angielska i amerykańska żegluga z powodu rozległej sieci dróg zaopatrzenia oraz konieczności przewozu z krajów zamorskich potrzebnych do życia środków jest za bardzo rozproszkowana, podczas gdy żegluga japońska, będąc skoncentrowaną, może odgrywać decydującą rolę przy dowozie potrzebnych dla krajów i siły zbrojnej środków. Można powiedzieć, że w chwili obecnej posiada ona na Pacyfiku conajmniej trzykrotną przewagę. Anglia i Stany Zjednoczone nie są w stanie przywrócić równowagi sił, chyba że uszczuplą, i to w sposób bezwzględny, tonaż na innych, ważnych dla nich drogach morskich. Żegluga neutralna, o ile jeszcze istnieje, unika niebezpiecznych stref. I tak np. rząd portugalski, natychmiast po wybuchu wojny na Pacyfiku, wydał odpowiednie zarządzenia swym statkom. Dla właścicieli statków neutralnych wojna nie jest już pożądanym interesem. Anglicy i Amerykanie muszą więc obecnie, o ile ich stać na to, przeciwstawić się o własnych siłach koncentracji japońskiego tonażu. Czy, i o ile im się to uda, pokaże przyszłość.

Wprawdzie Japonia nie dążyła do skupienia swej floty handlowej na obszarze Pacyfiku ze względu na wojnę. Zmusił ją do tego rozwój wypadków. Szczególnie przyczyniły się do tego bojkotowe zarządzenia Stanów Zjednoczonych na odcinku gospodarczym. Okoliczność ta spowodowała ich własne, groźne dla Stanów osłabienie. Osłabienie to polega szczególnie na tym, że Japonia ma do dyspozycji świetnie zorganizowaną, przewyższającą je pod względem tonażu flotę handlową, która operuje na stosunkowo krótkich liniach morskich i pod względem technicznym przedstawia się pierwszorzędnie.

Dr. A. Frankenfeld („D. R.")

*) Węzeł — jednostka miary szybkości statków i okrętów, równa 1 mili morskiej — 1852 m.

Katolicka gazeta demaskuje politykę Roosevelta

BUENOS AIRES (DNB). O zapatrywaniach sfer katolickich na politykę rozszerzenia wojny przez Stany Zjednoczone informuje napisane w grudniu a opublikowane obecnie sprawozdanie madryckiego współpracownika przodującej gazety katolickiej „El Pueblo". Autor omawia dyplomatyczną misję specjalnego wysłannika Roosevelta w Watykanie, Myrona Taylora, i stwierdza, że Taylor zapewnił papieża w imieniu Roosevelta, iż będzie on za wszelką cenę unikał rozszerzenia wojny.

Fakty jednak dowiodły, że te obietnice Roosevelta nie były szczere, co, jak podnosi autor, szczególnie jasno wynika z przeprowadzonej równocześnie blokady przeciwko Japonii, która zmusiła ten kraj do wstąpienia na drogę wojny.

Następnie korespondent pisze, że Roosevelt użył wobec Watykanu tych samych obietnic pokojowych, jakimi się posługiwał w swoich przemówieniach propagandowych w czasie wyborów, gdy chodziło o jego trzecią kadencję na urzędzie prezydenta.

Rozpowszechniane przez propagandę Stanów Zjednoczonych tendencyjne wiadomości o rzekomym prześladowaniu religii w Niemczech nazywa korespondent „nieprawdziwymi" i stwierdza w końcu: „Tego rodzaju oburzenie nie przystoi państwu, które dopiero co zawarło przymierze z bolszewikami, arcywrogami kościoła".

Anglia popiera przenikanie żydów do Egiptu

Wymowne stwierdzenia gazety „Regime Fascista"

MEDIOLAN. „Regime Fascista" stwierdza, że Anglia planowo popiera przenikanie żydów do Egiptu, albowiem zdaje sobie sprawę, że żydzi najlepiej będą pilnowali jej interesów na tym ważnym pomoście między Afryką a Azją. Wprawdzie liczba żydów podniosła się tam od 1900 z 25.000 na 92.000, co przy 10 milionach Egipcjan nie odgrywa żadnej poważnej roli. Trzeba jednak sobie uprzytomnić, że żydzi potrafili zagarnąć w swoje ręce wszystkie najważniejsze stanowiska w kraju. W ręku żydów są prawie wszystkie banki, a szczególnie prasa.

Z 20 dzienników, wydawanych w Kairze w języku francuskim, 18 znajduje się pod wpływem żydów, oraz trzy z wydawanych czterech w języku angielskim. Z 6 dzienników, drukowanych w Aleksandrii, 4 są żydowskie, a wszystkie wydawane po francusku gazety w Port Saidzie są własnością żydów.

Żydzi zorganizowali w 1934 r. bojkot towarów niemieckich. Na czele tej akcji stał prezes „Ligi zwalczania antysemityzmu", adwokat Leon Castro.

„Regime Fascista" przypomina wreszcie, że Mahomet zwalczał żydów ogniem i mieczem, oraz wyraża przekonanie, że w czasach obecnych wyznawcy islamu powinni zdobyć się na wypędzenie żydowskich przybyszów ze swego kraju.

Burzliwe sceny w parlamencie egipskim

SALONIKI. W parlamencie egipskim doszło do burzliwych scen podczas dyskusji nad rozrzeszeniem kompetencyj wojskowego gubernatora Sirry Paszy, który jest jednocześnie premierem. Niektórzy posłowie stwierdzili, że zgodnie z nowymi pełnomocnictwami każdy Egipcjanin może być bez niczego aresztowany, co jest sprzeczne z konstytucją. Wobec powyższego projekt ustawy został skierowany z powrotem do wydziału konstytucyjnego, który ma go ponownie zbadać oraz dopilnować, by kompetencje wojskowego gubernatora pozostały ograniczone i mogły być stale kontrolowane.

W parlamencie egipskim dyskutowano także przez pięć godzin położenie więźniów politycznych. Jeden z posłów opisywał w długim przemówieniu cierpienia i męki więźniów. Chodzi głównie o adwokatów i dziennikarzy oraz ich rodziny, aresztowanych z powodu ich zdecydowanego nastawienia przeciwko anglofilskiej polityce rządu. W trakcie dyskusji nieustannie gwałtownie atakowano rząd.

Metody anglosaskie

TOKIO (DNB). Na konferencji prasy zagranicznej przedstawiciel rządu w dłuższym oświadczeniu omówił wrogą propagandę, przy czym powiedział on między innymi: „Leżą przed nami komunikaty „United Press'u" i innych wrogich agencyj z Afryki Południowej, w których to komunikatach pisze się, że Japończycy zastosowali represje wobec wszystkich osób rasy białej na Filipinach i że wojska japońskie krzywdzą mieszkańców wszystkich zajętych przez nich terenów".

Przedstawiciel wskazał na to, że wiadomości takie kraje nieprzyjacielskie tylko dlatego rozsiewają, by wbić klin między Japonię, Niemcy, Włochy i inne zaprzyjaźnione kraje. Wiadomości te stanowią równocześnie próbę, podkreślił dalej mówca, osłabienia przyjaznych uczuć, jakie żywią narody Azji Wschodniej wobec Japończyków.

„Nie potrzeba specjalnie podkreślać, powiedział w dalszym ciągu mówca, że Japonia nie prowadzi wojny z poszczególnymi jednostkami". Następnie oświadczył on, że na terenach zajętych przez Japończyków wszyscy obywatele nie wrogich państw, cieszą się całkowitą swobodą, przy czym obojętną jest rzeczą, do jakiej należą religii i rasy. Również obywatele państw wrogich są traktowani jak najuprzejmiej, jeśli oświadczą gotowość współpracy z Japończykami.

Wywody swoje zakończył mówca wskazaniem na to, że tego rodzaju kłamliwe wieści szerzone przez nieprzyjaciela stanowią trzon znanej od dawna metody, której chwyta się propaganda brytyjska i amerykańska zawsze wtedy, gdy nie ma już nadziei zwycięstwa na normalnej drodze.

Bolszewicy popełniają duże błędy na froncie

BERLIN. (DNB). Kompetentne sfery wojskowe w stolicy Rzeszy oświadczają, że sytuacja na froncie wschodnim jest tak jak przed tym pod znakiem planowego odpierania ataków sowieckich celem zabezpieczenia czołowych oddziałów szturmowych, odchodzących na linię zimową. Na niektórych odcinkach walki te są niezwykle gwałtowne i zażarte. Wobec powyższego prasa przeciwnika często zapytywała, dlaczego naczelne dowództwo niemieckie nie zastosowało takiej taktyki, jak Hindenburg i Ludendorff na Zachodzie w 1917 r., a mianowicie, dlaczego szybko i możliwie w nocy oraz podczas mgły nie wycofuje wojsk na strategicznie dogodniejszą linię obronną, odrywając się od przeciwnika, o ile można, bez zwracania jego uwagi celem uniknięcia strat w walkach.

W Berlinie odpowiadają na to, że porównywanie z sytuacją niemiecką w 1917 r. świadczy o zupełnym nieorientowaniu się w obecnej sytuacji i widocznie odpowiada życzeniom wroga. Wówczas istniały w Europie dwa fronty, na których niemieckie wojska musiały trzymać straż, poniósłszy w poprzednich latach wojny ciężkie straty. W 1942 r. istnieje w Europie tylko jeden front, na którym może się skoncentrować cała wojskowa siła niemiecka. Do tego dochodzi taktyka odpierania ataków nieprzyjacielskich, stosowana podczas rosyjskiej zimy, zgodnie z którą nieustannie ma się na oku wroga i paruje jego uderzenia. Przeciwnik popełnia tu największy błąd, który wypływa zresztą z jego nastawienia, rzuca bowiem do walki wszystkie środki wojskowe, jakie ma do dyspozycji. Dopiero historia stwierdzi cyframi, jakie olbrzymie straty bolszewicy ponieśli w tych walkach o teren, który byliby i tak zajęli z powodu cofnięcia niemieckiego frontu na niektórych odcinkach. Cyfry te będą mogły budzić przerażenie. Przytaczać je obecnie, wobec niebywałej wysokości podobnych bezsensownych ofiar, oznaczałoby wykorzystywanie ich w celach propagandowych przez jedną ze stron walczących, i poprostu nie wierzonoby, że są prawdziwe.

Szafowanie przez Sowiety dywizjami syberyjskimi i kaukaskimi, przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie. Jest ono odpowiedzią na pytanie, dlaczego wojska niemieckie nie oderwały się bez walki od przeciwnika i nie zajmują bez boju swych pozycyj zimowych. Na wiosnę pokaże się, jak potrzebne będą te bolszewickie dywizje, które obecnie spływają krwią, jak niezbędny będzie sowiecki materiał, którym teraz się tak szafuje.

Straty niemieckie w walkach przeciwko napierającym masom machiny sowiecko-rosyjskiej są zupełnie inne niż bolszewickie i nie dadzą się z nimi porównać. Po kilku miesiącach wróg przekona się, o ile odpowiadają one rzeczywistości. Rzeczywistość ta będzie jeszcze krwawsza niż burze, które tej zimy szaleją na polach walk w Związku Sowieckim.

Dodatek Rolniczy „Gońca Codziennego"

Nowy rok wymaga nowego planowania

Rok 1942 stawia nam te same, a nawet wyższe wymagania niż w latach poprzednich. Wiemy, że chodzi o to, by produkować to wszystko, co nam potrzebne jest do życia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, która została na nas nałożona, i którą ze względu na front chętnie i ochoczo ponosimy. Szczególnie dla nadchodzącego roku jest rzeczą niezbędną planować gruntownie i troskliwie. Przy ustalaniu sobie planu uprawy przy robotach wiosennych stosujemy się wszyscy do następujących wytycznych.

ZBOŻE. Obszar zbóż chlebowych utrzymujemy w tych samych granicach co dotąd. Jeżeli jeszcze nie zdążyło się wszędzie zasiać pszenicy ozimej, zasiejmy zamiast tego pszenicę jarą. Ziarna na siew jest poddostatkiem. Zapotrzebowanie na browarowy jęczmień będzie w roku 1942 znacznie niższe niż w roku ubiegłym. Browary i gorzelnie, znajdujące się na terenach, gdzie uprawia się browarowy jęczmień, winne to mieć na uwadze. Grunta uprawne pod jęczmień jary ograniczamy na korzyść roślin oleistych, włóknistych oraz okopowych.

OKOPOWE. Grunta uprawne pod kartofle zwiększamy we wszystkich gospodarstwach o 10 procent. Również i w tym roku istnieje taka ilość wysokogatunkowych sadzeniaków, że jedna piąta gruntów uprawnych pod kartofle będzie mogła być zasadzona nowymi gatunkami. Jeżeli chodzi o wczesne kartofle, których uprawny obszar należy również zwiększyć, to sadzeniaki mają już sami gospodarze. Wyzyskajmy korzyści płynące z pierwotnego stadium kiełkowania: dzięki temu zbieramy wcześniej owoce swej pracy, osiągamy wyższą wydajność oraz polepszamy swój czysty dochód. Powiększajmy uprawny obszar pod buraki cukrowe dostarczając nam zarówno jeżeli chodzi o same buraki jak również pod względem liści wartościowy karm niezbędny dla bydła. Wielkość obszarów, zajętych pod uprawę buraków pastewnych nie jest rozsądnie wyznaczana. Należy tu czasami zostawić jeszcze miejsca dla ważniejszych płodów. Buraków pastewnych uprawiamy tyle, ile potrzeba na karmienie bydła do Bożego Narodzenia. Potem dajemy bydłu buraki bardziej trwałe, które się dłużej przechowują.

ROŚLINY OLEISTE. Należy również w dalszym ciągu zwiększyć uprawę roślin oleistych. Tam, gdzie spóźnione żniwa w roku 1941 stały na przeszkodzie zasianiu rzepaku zimowego, siejemy rzepak letni. Jeżeli chodzi o wydajność oleju to mak góruje nad tymi wszystkimi roślinami. Za centnar metryczny maku płaci się 80 RM.

WARZYWA. Grunta uprawne pod warzywa musimy powiększyć. Wydziały dla spraw produkcji, ustanowione dla poszczególnych terenów, udzielają w tym zakresie bliższych wskazówek.

ROŚLINY WŁÓKNISTE. Obszar gruntów, zajętych pod uprawę lnu i konopi musi być przynajmniej taki sam jak przed wojną. Zdajemy sobie jasno sprawę z ważności produkcji włókien w czasie wojny. Lecz pomimo to nie rozdrabniajmy się uprawiając len na małe kawały gruntu. Ażeby załadować wagon lnem, potrzeba mniej więcej 1 ha uprawnej powierzchni. Konople należy tylko uprawiać na glebie borowinowej lub o podkładzie borowiny.

Jak poznać psa wściekłego?

Wścieklizna początkowo rozwija się u psów, od których następnie przez pokąsanie udziela się innym zwierzętom, a także i ludziom. Choroba ta jest nieuleczalna i sprowadza zawsze śmierć, jeżeli w porę nie zareagujemy.

Najbardziej niebezpieczną jest ta okoliczność, że ślina psa zapadłego na wściekliznę jest już zaraźliwą jeszcze 8—10 dni przed wystąpieniem u niego pierwszych objawów, a zatem pies taki przez polizanie już może zarazić człowieka, który na ręku ma nawet nieznaczne zadrapanie.

Jest to okoliczność niesłychanie ważna i należy o tym dobrze pamiętać!

Jak poznać psa wściekłego w początkach choroby, aby siebie i drugich uchronić od nieszczęścia?

Wścieklizna bywa dwojaka: gwałtowna i spokojna. Przy postaci gwałtownej — pies najpierw zaczyna zdradzać ogólną zmianę w swojem usposobieniu, staje się nerwowym, bystrym w oczach, później robi się nieposłuszny, chowa się po kątach i nie idzie na wołanie. Następnie można zauważyć, że od czasu do czasu głową robi takie ruchy, jakby chciał łapać muchy, chociaż żadnej muchy niema. Jest to objaw bardzo charakterystyczny i warto go sobie zapamiętać!

Na drugi lub trzeci dzień pies staje się skłonny do ucieczki, rzuca się, kąsa zwierzęta i ludzi, a nawet i różne przedmioty; głos jego się zmienia, szczeka dziwnie: niema apetytu do jedzenia, natomiast połyka rzeczy niejadalne, jak drzewo, kamyki i t. p. W końcu następuje bezwład, czyli paraliż zadu i dolnej szczęki i pies zdycha, co następuje zwykle na 4 lub 5 tydzień od początku choroby.

Przy postaci spokojnej — z początku pies bywa smutny, traci apetyt, chodzi z kąta w kąt, głos ma ochrypły, a przy szczekaniu, słyszymy przy końcu jakby krótkie wycie — co jest charakterystyczne: pies nie rzuca się, nie gryzie, a gdy nastąpi paraliż — po paru dniach zdycha.

Takie są objawy wścieklizny u psa. W takich wypadkach należy natychmiast psa mocno uwiązać lub zamknąć na przeciąg 10 dni (kota na 15 dni) i bezwłocznie zawiadomić władze gminne lub najbliższy posterunek policyjny.

Jak poić zwierzęta w porze zimowej?

Niewłaściwe pojenie zwierząt domowych w porze zimowej często powoduje różne dolegliwości, ponieważ zbyt zimna woda, wypełniająca żołądek znacznie obniża ciepłotę całego ciała, co sprzyja powstawaniu różnego rodzaju chorób. Konie na przykład mogą zachorować na kolkę, ochwat, biegunkę i t. p. U bydła rogatego pojenie zbyt zimną wodą może wywołać biegunkę a także spowodować znaczne zmniejszenie udoju mleka. Z drugiej znowu strony nie powinno się poić zwierząt wodą zbyt ciepłą, ponieważ znajdujący się w wodzie kwas węglowy, który jest potrzebny dla organizmu i orzeźwia go, przy ogrzewaniu wody ulatnia się. Poza tym woda ciepła działa rozwalniająco, ponieważ niedostatecznie gasi pragnienie, zwierzęta piją jej zbyt dużo i rozcieńczają sobie sok żołądkowy.

Najlepszą do pojenia zwierząt w zimie będzie woda posiadająca temperaturę ok. 15 stopni Celsjusza. Wodę taką możemy zawsze przygotować w beczce, ustawionej w stajni lub oborze na słomie. Po każdym napojeniu trzeba dolewać znowu do pełna, ażeby woda miała czas ogrzać się do następnego pojenia.

Pojenie zbyt zimną wodą jest szczególnie szkodliwe wtedy, gdy zwierzęta stoją w zimnej stajni; łatwo wtedy mogą ulegać zapaleniu gardła, oskrzeli lub płuc.

Zgrzane zwierzęta robocze można napoić pod tym warunkiem, że po napojeniu zaraz pójdą znowu do pracy.

Jeżeli się zauważy, że niektóre zwierzęta piją zbyt wiele, co szczególnie zdarza się u młodych byczków, to nie należy ich dopuszczać swobodnie do wody, lecz poić z kubełka. Jeżeli w oborze nie ma poidła stałego, to można bydło wypędzać na podwórze do koryt, lecz zawsze po uprzednim zadaniu im pewnej dawki paszy.

Nasiona do siewów wiosennych

Trzeba przygotować nasiona do siewów wiosennych. Własne nasiona czyścić starannie, przepuszczając kilkakrotnie przez młynek. Pośladu nie należy wysiewać, bo kto poślad sieje, ten poślad zbiera.

Ziarno siewne pszenicy jarej, jęczmienia i owsa, co parę lat trzeba zmieniać, nabywając ziarno wyborowych odmian z gospodarstw nasiennych. Takie nasiona dają większe plony niż ziarno wyrodzone. Nasiona wyki, peluszki, bobiku, grochu, seradeli, łubina sprzedawane przez handlarzy, często są zepsute. Żeby uniknąć strat i zawodów, gospodarze winni nabywać te nasiona jedni od drugich, a nie od handlarzy. Nasienie koniczyny oraz traw należy kupować w solidnych sklepach albo sprowadzać zbiorowo ze składów nasiennych, zasięgając przedtym rady u agronoma. Zamiast dobrych nasion handlarze często sprzedają bezwartościową zbieraninę, a nasienie koniczyny, nabywane w kramach, najczęściej bywa zanieczyszczone kanianką, będącą niebezpiecznym chwastem.

Nasz Poradnik

Czy należy myć okopowe przed spasaniem?

Mycie kartofli, buraków, marchwi i innych okopowych, jest rzeczą konieczną, gdyż spasanie okopowych zanieczyszczonych ziemią, wywołać może różne choroby, jak biegunkę, kolkę itp.

Co robić z poślednim ziarnem?

Ziarno zbożowe na sprzedaż i na przemiał do młyna należy czyścić starannie. Sprzedając ziarno nie czyszczone, znajdujący się w nim poślad zwykle oddajemy za darmo lub prawie darmo, a tym czasem to pośledne ziarno ma dużą wartość pastewną, większą nieraz niż ziarno celne. Trzeba więc poślednio ziarno bardzo dokładnie odciągać i mleć na osypkę dla zwierząt.

Kiedy są dobre cielęta?

Cielęta najlepiej się chowają urodzone w zimie. Do chowu pozostawiać cielęta tylko po najlepszych krowach. Poić je najmniej 10 do 12 tygodni mlekiem. Później, oprócz owsa i dobrego siana, zaleca się dodawać potrochu dobrze rozkruszonego kuchu lnianego oraz grubo zmielonego grochu lub bobiku. Takie dodatki ogromnie wpływają na wzrost i ogólny rozwój cielą. Od piątego miesiąca zaleca się dodawać siekaną marchew. Zarazem należy je trzymać w obszernych, widnych kojcach, wybielonych wapnem.

Kopce w zimie

Chcąc się przekonać bez rozrzucania kopca, czy ziemniaki nie gniją, wbijamy do kopca cienki długi drążek. Jeżeli ziemniaki są zdrowe to drążek wbić trudno; jeżeli zaś gniją, to wchodzi z łatwością. Po zapachu drążka również stwierdzić możemy psucie ziemniaków. Jeżeli to się zdarzy natychmiast przy pierwszym ciepłym dniu, trzeba kopiec rozebrać wszystkie zgniłe lub nadpsute ziemniaki odrzucić, zdrowe zaś należy obsypać cieniutką warstwą świeżo zlasowanego wapna i spowrotem przykryć. Przy kopcowaniu należy nie żałować słomy. Grubość warstwy wynosić powinna conajmniej 40 cm. Sucha słoma wyciąga wilgoć, suche zaś ziemniaki przechowują się lepiej.

Uprawa paszy

Tereny pastwisk stanowią jeszcze stale rezerwy, którą można przy stosunkowo niewielkim wkładzie właściwie zużytkować. Wielu łąkom brakuje poprostu kompostu, nawozu bydlęcego i wapna by wydobyć całkowitą wydajność nawozów sztucznych. Ciężki wał łąkowy jest dla umocnienia powierzchni również potrzebny. W celu przemiany pastwisk których żadną pielęgnacją ani nawożeniem uczynić wydajnym nie można, udziela państwo specjalnych zapomóg. W żadnym wypadku nie należy zaorywać pastwisk użytkowych zabiezpieczających wyżywienie naszego inwentarza. Jeżeli chodzi o pasze uprawne, to zaopatrzenie w nasiona koniczyny i lucerny nieco się polepszyło w stosunku do roku ubiegłego. O ile by się jednak dało odczuć brak nasion, należy używać pól lucerny dłużej niż zwykle, o ile nie posiadają zbyt wielkich luk. Lucerna odwdzięcza się za silne wiosenne bronowanie przez dobry wzrost, lepszą wydajność oraz brak chwastów. Wysiewanie traw w pozostałe luki należy zaniechać, gdyż szkoda marnować w tym celu nasiona. W planie zasiewów dla zaopatrzenia bydła w paszę zieloną i suchą odegrywa płodozmian wielką rolę.

Ziarno na siew

Produkcja i zbyt uznanego ziarna siewnego w większości gatunków z roku na rok wzrasta. W przyszłości znacznie wzrośnie powierzchnia którą będzie potrzebowała ziarna siewnego. Chociaż zwiększenie się zamiany ziarna siewnego jest rzeczą pocieszającą, należy jednak dokupione ziarno siewne przede wszystkim zaś gdy chodzi o zboża, kartofle i strączkowe użyć do wyprodukowania własnego ziarna siewnego. Nabycie co roku ziarna ogólnie uznanego gatunku na obsianie 15 procent powierzchni siewnej wystarcza by zapewnić zaopatrzenie w nasiona własngo gospodarstwa w roku następnym, gdy chodzi o zboże i kartofle. Przy koniczynie i lucernie zostawiamy na wszelki wypadek niewielką ilość na polu jako nasienną.

Nawożenie

Odpowiedni dogląd nawozów produkowanych w gospodarstwie jak obornik, kompost i gnojówka chroni je od utraty czynników odżywczych. Gdy chodzi o nawóz zielony, to część nadziemną skarmiamy, i zaorujemy jedynie korzenie. Wapno dodaje się stale niektórym kulturom wchodzącym w skład płodozmianu. Przy braku wapna następuje neutralizacja kwasu fosforowego, którego wówczas rośliny okopowe nie otrzymują. Nawozy o zawartości kwasu fosforowego stosuje się w zależności od rodzaju gleby (analiza gleby), poprzednio na danem miejscu zasianego zboża oraz zapotrzebowania na nawóz poszczególnych roślin. Azotu używamy w zależności od tego co było uprzednio zasiane na polu oraz od zapotrzebowania nań danej rośliny. Okopowe, oleiste oraz warzywa musimy zaopatrywać w pierwszej linii. Na rynku znajduje się dostateczna ilość potasu.

Chów drobiu w zimie

Miesiące zimowe w gospodarstwie rolnym stanowią okres, kiedy można poświęcić więcej uwagi hodowli drobiu, związanej ściślej z gospodarstwem podwórzowym. Zabrać tu musi głos raczej gospodyni, uzyskując wszelako poparcie i zrozumienie ze strony gospodarza. A o to właśnie najtrudniej wobec nie pewnej sytuacji, w jakiej znajduje się chów drobiu pod względem jego opłacalności. Aby doprowadzić do porozumienia należy zwrócić uwagę na momenty stanowiące o opłacalności produkcji drobiowej. Decyduje tu należyty dobór materiału hodowlanego, mierzony nie jego ilością, lecz jakością. Z tego wynika, że raczej hodować mało, ale materiał wydajny.

Jeśli chodzi o kury, to na zimę powinno pozostać stadko niezawodnych niosek. Żadne względy nie mogą przemawiać za tym, aby pozostała na zimę choć jedna kura, która by się zimą nieniosła. Czekać do wiosny na nieśność kur — to wyrzucone za okno pieniądze na ich utrzymanie zimą.

Kury starsze niż dwuletnie, lub młode, pochodzące z późnych lęgów, na przykład czerwcowych lub lipcowych, co nieraz się widuje, nie powinny pozostać zimą w kurniku. Duży błąd popełniają ci, którzy sądzą, że młódki z późnych lęgów wyrosną przez zimę i będzie z nich korzyść w gospodarstwie. Zwłaszcza błąd ten powtarza się często w chowie kur rasowych ciężkiego typu, jak karmazynów czyli rodaj lendów. Sztuki z późnych lęgów powinny iść pod nóż, a nie zawadzać w kurnikach, powodując nieprodukcyjne wydatki paszy.

Przez zimę kury powinny się nieść. Nie należy oczywiście wymagać nadmiernej nieśności, bo jest ona uzależniona nie tylko od wartości dziedzicznych samych kur, ale również od silnego żywienia i odpowiedniego kurnika. To ostatnie zagadnienie wymaga przede wszystkim rozwiązania w naszych gospodarstwach rolnych. Kury muszą mieć własne pomieszczenie — widne, suche, dostatecznie ciepłe i przestronne. Zimową porą kury przebywają przeważnie w kurniku, który powinien posiadać wymienione warunki *).

Ptactwo wodne oraz indyki, jako bardziej odporne na zmiany atmosferyczne, mogą spędzać zimowe noce w pomieszczeniu zbitym z pojedynczych desek, byle miały dostateczną ilość ściółki.

Dla indyków potrzebne są nadto grzędy, na których spędzają noce. Ptactwo to poza tym przebywa przeważnie na dworze.

Ze względu na wydatki, jakie powoduje żywienie nieproduktywnego w porze zimowej ptactwa wodnego i indyków, należy ograniczyć się do utrzymywania najniezbędniejszej do rozpłodu ilości tego ptactwa.

Zważywszy iż kaczory oraz gąsiory winny przyzwyczaić się do swych stadek, należy wcześnie zaopatrzyć się w te reproduktory, gdy chodzi o ich zamianę lub wprowadzenie nowej krwi. Gąsior sprowadzony w lutym już da mało korzyści, wiele jaj okaże się niezapłodnionych. Podobne wypadki bywają również przy późnym sprowadzaniu kaczorów. U indyków sprawa jest bardziej uproszczoną, gdyż indyki niosą się stosunkowo późno, a jednorazowe pokrycie indyczki przez indora powoduje zapłodnienie niemal wszystkich jaj, które zniesie.

Sprawa żywienia kur nieśnych w zimie jest bardziej skomplikowaną niż innych gatunków drobiu. Produkcja jaj wymaga pokrycia zapotrzebowania organizmu kury w stosunku do cenniejszych składników pokarmowych, a przede wszystkim białka (około 14 gramów na dzień). Oto przykładowa dawka paszy dla nioski zimą. Należy przygotować mieszankę wilgotną w następującym składzie:

Ziemniaków gotowanych 30 gramów, otrąb pszennych 20 gr., śruty żytniej lub plew seradelowych 10 gr., twarogu 20 gr., kości mielonych 5 gr., soli kuchennej 1 gr., — razem 86 gramów.

Zamiast kości mielonych można dać 3 gramy kredy szlamowanej. Zamiast twarogu można dać mleko do picia. Prócz wymienionej mieszanki kura powinna otrzymać 50 gr. ziarna.

Kaczki, gęsi i indyki żywią się paszą tańszą, wchodzi w rachubę głównie okopowizna z osypką. Podczas mrozów trzeba im wieczorem zadawać trochę parzonego ziarna, zwłaszcza owsa.

*) O urządzeniu kurników gospodarskich pisaliśmy już w jednym z dodatków rolniczych „Gońca".

Pielęgnowanie koni roboczych

Należy koniom nawet w czasie najpilniejszych robót pozostawiać dostateczny czas do nasycenia się. Karmienie południowe musi bezwarunkowo trwać dwie godziny. W tym czasie należy koniom zdjąć uprząż, oczyścić je z kurzu i potu. Starsze konie potrzebują dłuższego czasu do nakarmienia, niż młode; dobrze jest także dawać koniom starym, chociażby tylko w czasie karmienia południowego, nie cały lecz pomiażdżony owies. Podczas kiedy w zimie siano może być częściowo zastąpione słomą, to w czasie roboczym i podczas żniwa, należy je dawać koniom koniecznie, bo tylko z żołądkiem pełnym dobrego siana może koń skutecznie pracować. Każdego wieczora należy koniom starannie obmyć kopyta i nogi, niemniej oczy i uszy. Roboty te nie wymagają wcale dużo czasu, a skoro raz spróbujemy to zrobić, sprawi nam odmienne od poprzedniego zachowanie się koni, prawdziwą przyjemność

Zgłaszajcie się do Państwowej służby Pracy w Rzeszy!

Służba Pracy jest służbą honorową! Państwowa Służba Pracy wychowuje młodych ludzi w duchu wspólnoty narodowej, dając im prawdziwy pogląd na pracę. Praca fizyczna, sport, nauka i koleżeństwo kształtują ciało i duszę młodego mężczyzny. Pracujące wspólnie browią pokojową — łopatą — służy on narodowi i sobie samemu.

W ten sposób staje się Państwowa Służba Pracy, zgodnie z wolą Wodza Niemiec Adolfa Hitlera, wielką szkołą wychowawczą w duchu wspólnoty narodowej.

Państwowa Służba Pracy powołuje na wiosnę 1942 r. ochotników z Generalnych Okręgów Estonii, Łotwy i Litwy.

W ten sposób umożliwia się młodzieży męskiej roczników 1920—1922 służbę w szeregach Państwowej Służby Pracy.

Powołanie następuje na podstawie ochotniczego zobowiązania się do służby na jeden rok.

Czas służby pracy przepędza się na obszarze Rzeszy Niemieckiej.

Kandydaci, którzy zamierzają zobowiązać się do Państwowej Służby Pracy, winni się zgłosić do 31 stycznia 1942 r. u Komisarzy Okręgowych, ażeby powołanie ich mogło nastąpić jeszcze w czasie do kwietnia 1942 r.

Informacyj udzielają Komisarze Okręgowi i Biuro przyjęć w Kow. nie, Daukantostr. 13, 2 piętro.

Podp. LOHSE.

Obrona przeciwlotnicza

Komenda policji w Wilnie zawiadamia: Niedawno zwracano uwagę za pośrednictwem prasy i radia na obowiązek zaciemniania.

Organy powołane do pilnowania zaciemnienia miasta będą składały obecnie meldunki o każdym nieposłusznym się do tego obowiązku. Nikt nie uniknie surowej kary.

Jeszcze raz zwraca się uwagę na to, że wszystkie oświetlone lokale należy tak zaciemnić, by żaden promień nie padał na zewnątrz. Należy przygotować naczynia z piaskiem i wodą jak również trzepaczki do gaszenia ognia na klatkach schodowych, na strychach i w piwnicach.

Bliższych informacyj w sprawie schronów przeciwlotniczych, obowiązku służby przeciwlotniczej, obowiązku świadczeń w dziale obrony przeciwlotniczej i w sprawie obowiązków w zakresie przepisowego zachowania się przeciwlotniczego udzielają specjaliści w dziale obrony przeciwlotniczej, urzędujący w rewirach policyjnych.

Powodzenie zbiórki na samopomoc na prowincji

W tych dniach została zakończona zbiórka na samopomoc na prowincji. Zbiórka dała bardzo pomyślne wyniki. Stwierdzono, że rolnicy z pow. wileńskiego, chociaż sami są niezbyt zamożni, w wysokim stopniu poparli akcję samopomocy. Ofiarowano wiele rozmaitych rzeczy, a również poważną kwotę w gotówce. (p).

Terminy ulgowe minęły

W związku z wybuchem wojny, z rozmaitych przyczyn wiele osób nie zatatwiło w przepisowym czasie swych spraw metrykalnych. Celem ułatwienia ludności przeprowadzenia tych formalności ustalono 6-miesięczny termin ulgowy, w czasie którego wszystkie osoby mogły bez żadnych przeszkód załatwić spóźnione skutkiem wojny sprawy metrykalne. Obecnie termin ulgowy minął i w myśl ustawy o metrykacji cywilnej, należy stosować się do przewidzianych w niej terminów. Podług przepisów każde urodzenie winno być zalegalizowane w ciągu miesiąca w odpowiednim okręgu metrykalnym. W wypadkach śmierci metryka winna być sporządzona w odpowiednim okręgu metrykalnym w ciągu 3 dni od daty śmierci.

Osoby, które nie będą stosowały się do powyższych terminów, narażą się na niepotrzebne koszty i kłopoty, gdyż później można będzie sporządzić odpowiedni akt metrykalny tylko za pośrednictwem Sądu Okręgowego.

Wiadomości z dnia

WTOREK 13 Styczeń

Hilarego

Wschód słońca g. 7.37

Zachód „ 15.20

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 16.20 do 7.07.

— WYZNACZENIE KIEROWNIKÓW GOSPODARCZYCH W SOLECTWACH. W najbliższym czasie we wszystkich solectwach okręgu wileńskiego, t. j. na terenie powiatu wileńskiego, święciańskiego, trockiego i olickiego zostaną wyznaczeni kierownicy gospodarczy (Arbeitsführer). Obecnie odbywa się dobór odpowiednich kandydatów.

Na stanowisko kierowników gospodarczych w solectwach będą dobierani uczciwi rolnicy, cieszący się dobrą opinją pośród sąsiadów, prowadzący porządnie swe gospodarstwo i dobrze obznajmieni ze wszystkimi gałęziami rolnictwa. Obowiązkiem kierowników gospodarczych będzie nadzór nad rozwojem rolnictwa na terenie swego solectwa oraz pomoc dla organów administracji rolnej przy wykonywaniu rozmaitych zadań gospodarczych.

Instytucja kierowników gospodarczych we wszystkich solectwach niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu rolnictwa w naszym kraju. (p).

— MĄKA ZAMIAST CHLEBA. Władze zezwoliły, aby w miejscowościach, gdzie niema piekarni, względnie gdy zachodzą trudności przy wypieku chleba wydawać mieszkańcom na kartki zamiast chleba odpowiednią ilość mąki żytniej. (p).

— Z DZIAŁALNOŚCI WYTWÓRNI ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH. Wszystkie niemal wytwórnie środków spożywczych na terenie m. Wilna znajdują się pod zarządem trustu „Sodyba", który uzgadnia ich działalność i troszczy się o zaopatrzenie ich w surowiec oraz zabiega o zbyt gotowych wytworów. Istniejące w Wilnie wytwórnie produkują ocet, cukierki, makaron, biszkopty, wino owocowe i marmeladę. Oprócz tego wytwarzane są rozmaite konserwy z jarzyn, kiszona kapusta i ogórki. W tej gałęzi wytwórczości odczuwa się pewien brak opakowań.

Prawie cała produkcja wytwórni idzie na potrzeby rynku wewnętrznego. Ostatnio wyprodukowano znaczne ilości marmelady. Marmelada jest sprzedawana do zakładów wyżywienia publicznego, jak np. jadłodajnie i restauracje na podstawie odpowiednich zezwoleń. Sezon produkcji marmelady potrwa przez czas dłuższy, zwłaszcza, że wytwórnie rozporządzają znacznymi zapasami surowca.

W roku przyszłym przewiduje się znaczne zwiększenie produkcji we wszystkich wytwórniach środków spożywczych. W tym celu na wiosnę zostaną zawarte umowy z rolnikami na uprawę i dostawę potrzebnych jarzyn i innych surowców. Przewiduje się również przeprowadzenie remontów, rozbudowę i unowocześnienie niektórych wytwórni. (p).

— PRZENIESIENIE II KOMISARIATU. II Komisariat policji, który dotychczas mieścił się przy ul. 16 Vasaros (d. 3 Maja) przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Sierakauskio (Sierakowskiego) 24.

— ZAOPATRYWANIE MIASTA W OPAŁ. Miejski wydział opałowy w chwili obecnej przeprowadza zaopatrywanie w opał wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych na terenie miasta. Jednocześnie są prowadzone starania o pozyskanie wagonów kolejowych celem sprowadzenia większych ilości opału, który znajduje się w wielkiej ilości w rejonach, bardziej odległych od miasta. Poza tym w terenie, wobec dobrej drogi sannej odbywa się ożywiona zwózka opału na składnico przy stacjach kolejowych i szosach.

Starania o środki transportowe są obecnie na dobrej drodze. W najbliższym czasie przewiduje się pozyskanie 300 wagonów. Dzięki temu można się spodziewać, że w najbliższym czasie zapasy drzewa opałowego w składach wileńskich zostaną uzupełnione. Niebawem zostanie również przeprowadzona ponowna rozsprzedaż opału między ludnością. (p).

— POWRÓT JEŃCÓW WOJENNYCH. Jak się dowiadujemy, powróciło do domów wielu mężczyzn pobranych przez bolszewików do wojska. Znajdowali się oni ostatnio w obozach dla jeńców w Rzeszy.

— O SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI DELEGATÓW PRZEDSIĘBIORSTW. Od kilku miesięcy na terenie wszystkich przedsiębiorstw i instytucyj, posiadających więcej niż 10 pracowników, działają delegaci tych przedsiębiorstw, wyznaczeni przez kierownictwo. Jednakże wielu z pośród tych delegatów nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków, nie prowadząc żadnej działalności. Między innymi do obowiązków delegata należy składanie miesięcznych, krótkich sprawozdań do biura pełnomocnika do spraw związków zawodowych. W sprawozdaniu takim należy podać nastrój panujący wśród pracowników przedsiębiorstwa, skargi i żądania pracowników złożone w tym okresie przez pracowników, oraz określić ogólny stan gospodarczy i społeczny przedsiębiorstwa.

Wielu delegatów jeszcze dotychczas ani razu nie złożyło powyższych sprawozdań. Zaległość ta winna być wyrównana w najkrótszym czasie. (p)

—oOo—

RADIO

WTOREK, dnia 13 stycznia.

6,30 — Chwilka dla rolników po polsku, 7.00 — dziennik po niemiecku, 8.00 — płyty, muzyka rozrywkowa, 9.00 — dziennik po niemiecku, 12.00 — sygnał czasu, 12.30 — dziennik po niemiecku, poczym koncert południowy, 14.00 — dziennik po niemiecku, 14.15 — dziennik po polsku, następnie koncert do 15,00 — komunikat z frontu, 16.30 — dziennik po polsku, 18.30 — reportaż po niemiecku, 19,00 — komentarze do komunikatu sił zbrojnych komunikaty z frontu, przegląd radiowy i polityczny, 20.00 — dziennik po niemiecku, 20.20 — koncert orkiestry symfonicznej, 22.00 — dziennik po niemiecku, poczym muzyka taneczna do godz. 0.00 — dziennik po niemiecku.

OFIARY

Grono dzieci z Kłajpedy (d. Żegowskiego) składa 11 (jedenaście) RM. na najbiedniejsze dzieci po wywiezionych rodzicach do Rosji Sowieckiej, znajdujące się pod opieką Pań Wincentynek.

Bezimiennie na najbiedniejsze dzieci, znajdujące się pod opieką Pań Wincentynek — RM 5.

Stefan Sadowski

kpt. w stanie spoczynku (emeryt) w wieku 48 lat.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie dn. 9. I. 1942 roku i został pochowany na cmentarzu Bernardyńskim w dniu 12. I. 1942 r., o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Synowie, Siostry i Bracia.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 27-67, Administracja 7-08, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr. 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 0 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonjalne—10 fen. za wyraz. Litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz